

Imię i nazwisko:

Adres:

Adres e-mail:

Miejscowość i data:

Prezydent Miasta Sosnowca

Na podstawie przepisów ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2016 poz. 353 ze zm.) wnoszę następujące uwagi i wnioski do projektu uchwały Rady Miejskiej w Sosnowcu w sprawie wyłączenia stosowania przepisów art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody na terenie miasta Sosnowca.

Grudniowa zmiana ustawy o ochronie przyrody, znana jako „lex Szyszko”, wyrządza nieodwracalne szkody w środowisku naturalnym. Władze państwowe, których zadaniem jest ochrona środowiska oraz zapewnienie bezpieczeństwa ekologicznego obecnym i przyszłym pokoleniom, jawnie sprzeciwiły się swojemu obowiązkowi. Ponad dobro wspólne postawiły interes deweloperów, wielkiego biznesu, handlarzy ziemią i drewnem. Na skutek ich decyzji codziennie w wycince giną kolejne setki hektarów zadrzewień.

Teraz władze Sosnowca chcą pójść w ślady rządu i Sejmu. Przygotowany w Urzędzie Miasta projekt uchwały Rady Miasta, jeżeli zostanie przez radnych przyjęty, będzie gwoździem do trumny sosnowieckiej przyrody.

Do tej pory wycięcie drzewa rosnącego na miejskim gruncie wymagało zezwolenia, które wydawał marszałek województwa. Bez zezwolenia nie można było także wycinać drzew rosnących na gruncie państwowym zarządzanym przez miasto. Wydanie zezwolenia wymagało przeprowadzenia postępowania, w którym uczestniczyć mogły organizacje społeczne działające na rzecz ochrony środowiska. Dzięki temu można było powstrzymać barbarzyńskie wycinki na działkach, które miały być następnie sprzedane firmom stawiającym supermarkety czy hale magazynowe.

„Lex Szyszko” pozwala prywatnym właścicielom działek wycinać rosnące na nich drzewa bez konieczności uzyskania zezwolenia. Miasta nie zostały zwolnione z tego obowiązku. Pozostawiono im jednak furtkę: rada miasta może podjąć uchwałę pozwalającą urzędnikom wycinać drzewa bez występowania o zezwolenie. Władze większości miast nie korzystają z tej furtki, umożliwiającej wycięcie praktycznie wszystkich drzew w mieście z dnia na dzień bez żadnego uzasadnienia i bez pytania kogokolwiek o zdanie.

W Sosnowcu jest jednak inaczej: prezydent miasta ogłosił projekt uchwały, zgodnie z którym możliwe będzie wycięcie bez zezwolenia praktycznie wszystkich miejskich drzew. Jak to uzasadniono? Korzyściami w postaci skrócenia procedury inwestycyjnej i zmniejszenia kosztów. Decyzje o wycinkach podejmowane będą w gabinetach, z dnia na dzień, bez udziału mieszkańców. Protestować będziemy mogli dopiero, kiedy drzew już nie będzie.

W uzasadnieniu projektu napisano, że przed nadmierną wycinką drzew chronić nas ma odpowiedzialne podejście władz miasta. Czy możemy im zaufać? Odpowiedź daje raport Najwyższej Izby Kontroli o usuwaniu drzew z nieruchomości gminnych opublikowany w 2013 roku. W raporcie NIK wymienia z nazwy kilkanaście gmin, w których dochodziło do największych nieprawidłowości. Sosnowiec jest jedną z nich. Wnioski o zezwolenie na wycinkę drzew przez władze miasta składane były nierzetelnie. NIK ustaliła także, że drewno z wyciętych drzew przekazywano prywatnym przedsiębiorcom na niejasnych zasadach.

Dlatego uważam, że projekt uchwały Rady Miejskiej w Sosnowcu w sprawie wyłączenia stosowania przepisów art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody na terenie miasta Sosnowca powinien zostać odrzucony w całości, a żadne prace nad projektami o podobnej treści nie powinny być w przyszłości podejmowane.